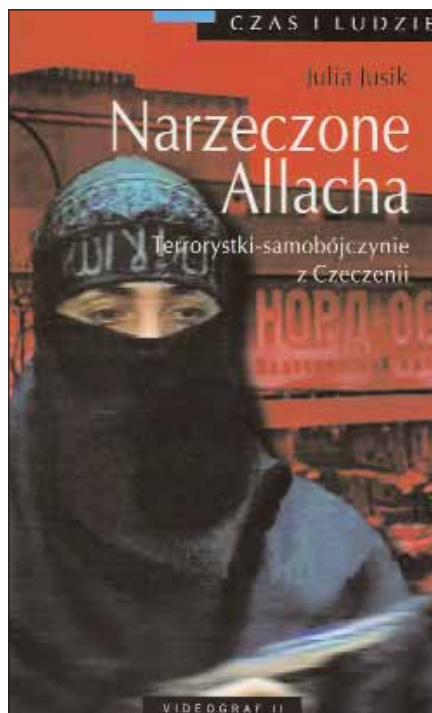




Szahidki



W Czeczenii samobójstwo jest hańbą. Mężczyźni nie wysadzają się w powietrze. Dlaczego więc giną w ten sposób kobiety? Próba odpowiedzi na to właśnie pytanie jest istotą znakomicie udokumentowanej i wstrząsającej w swej wymowie książki młodej rosyjskiej dziennikarki, która prześledziła przeszłość uczestniczek zamachów samobójczych, docierając do ich rodzin, przyjaciół i współpracowników. Niejako przy okazji nabyła też unikalną wiedzę o strukturach, powiązaniach, sposobach rekrutacji, szkolenia zamachowczyń oraz modelowych scenariuszach przyszłych zamachów. Podczas pracy nad książką wielokrotnie była indagowana i szkanowana

przez FSB oraz nieprzychylnie przyjmowana przez społeczność czeczeńską; jako Rosjanka, dziennikarka, czyli mimowolny „szpieg”. Owa nieufność w połączeniu z jej młodym wiekiem i naiwną wiarą w sprawczą rolę mediów spowodowały, iż otrzymaliśmy obraz może nieco przejęskrawiony, ale nie zmanipulowany, co jak na „standardy” publikacji rosyjskojęzycznych samo w sobie jest osiągnięciem godnym odnotowania.

Z tej surowej, a miejscami wręcz brutalnej książki wyłania się ponury obraz rzeczywistości, lecz jeszcze smutniejsze są wnioski. Kobiętę-terrorystkę można nabyć za garść dolarów jak jałówkę na targu; za obietnicę lepszego życia dla reszty rodziny w którymś z krajów ościennych, choćby w Azerbejdżanie. Rodziny chętnie pozbywają się dziewcząt ułomnych, „zhańbionych” romansem, przedwczesnych wdów. Co ciekawe proceder ten znajduje się – zdaniem autorki – pod pełną kontrolą rosyjskich służb specjalnych. Mamy więc do czynienia z grą w śmiertelną ciuciubabkę, która toczy się zgodnie z żelazną regułą rosyjskiej ruletki. Na kogo wypadnie, w tego bęc...

XXL

Julia Jusik „Narzeczone Allacha. Terrorystki samobójczynie z Czeczenii” wyd. Videograf II, Katowice 2006